

Śladami Mistrza - cz. 2

Czym jest łagodność?

„... uczcie się ode mnie, że jestem łagodny ...” Mat. 11,29 (EiBD)

Pan wzywa swoich uczniów – a więc i nas – abyśmy uczyli się od Niego łagodności (cichości). Aby móc to robić, musimy najpierw zastanowić się, z czym się ta cecha wiąże. Następnie przeanalizujemy Ewangelie, aby pokazać, że zachowanie naszego Pana i Mistrza było nacechowane łagodnością.

Łagodność przejawia się między innymi w tym, że wszystko to, co nas spotyka – a więc trudności, problemy, rozczarowania czy osobiste ataki i obelgi – przyjmujemy bez narzekania. Łagodny duch nie pozwala, aby w sercu pojawiło się niezadowolenie, uraz czy poczucie goryczy.

Łagodność jest siłą! Jest to siła pochodząca od Chrystusa, która powstrzymuje nas od ulegania ludziom, chcących sprowokować nas do cielesnego reagowania, a tym samym skusić nas do złego. Tak więc, te złe cechy słabną w nas, gdy „przyoblekamy się” w Chrystusa. Łagodność nie jest słabością, jest kontrolowaną siłą. Łagodna osoba może sobie pozwolić na delikatne i łagodne postępowanie dzięki wewnętrznej sile. Jest ona całkowicie poddana Bożej kontroli.

W Piśmie Świętym znajdujemy trzy ważne wskazówki, odnoszące się do łagodności:

„Wiedźcie to, umiłowani bracia moi. A niech każdy człowiek będzie skory do słuchania, nieskory do mówienia, nieskory do gniewu (Jak. 1,19).

Łagodność ukazuje prawdziwą wielkość człowieka. Salomon mówi: „Więcej wart jest cierpliwy niż bohater, a ten, kto opanowuje siebie samego, więcej znaczy niż zdobywca miasta” (Przyp. 16,32). Jakże często w opisach potężnych zwycięstw pojawiają się imiona sławnych zdobywców. Opiewa się ich męstwo i sukcesy. Ale Słowo Boże mówi, że kto łagodnością opanowuje swojego ducha, jest większy od wszystkich wielkich zwycięzców – w tym Aleksandra Wielkiego czy Wilhelma I Zdobywcy!

Purytanin Thomas Watson powiedział: „Łagodność objawia się trojako: Znosi cierpienie, przebacza przewinienia, odpłaca dobrem za zło”.

Przeciwieństwem łagodności jest wybuchowy, porywczy duch, który szybko się unosi z powodu rzeczy, które mu zagrażają i są przeciwko niemu, i obraża się z powodu błahostek. Łagodność uspokaja umysł tak, że nic z zewnątrz nie jest w stanie zakłócić wewnętrznego pokoju. Łagodna osoba nie reaguje agresywnie, gdy jest traktowana źle. Nie buntuje się też, gdy jest proszona o zrobienie czegoś, co nie jest po jej myśli.

W.J. Hocking podsumowuje to w następujący sposób: „Łagodność jest cechą wyrażoną być może bardziej w postawie niż w słowach. Łagodność nie opiera się, jest wyrozumiała, nie denerwuje się z powodu obelg i wyzwisk. Łagodność nie jest w nas wrodzona, ani się jej nie dziedziczy. Jest rozwijana w nas przez ćwiczenie wiary i staje się nawykiem postępowania – proporcjonalnie do wzrostu duchowego”.

Rzeczywiste okazywanie łagodności jest wielkim wyzwaniem dla każdego chrześcijanina, ponieważ z własnego doświadczenia wiemy, jak szybko się denerwujemy. Równie szybko dajemy się sprowokować, by natychmiast, gdy jesteśmy atakowani, odpłacić tym samym! Nie

powinniśmy się jednak zniechęcać. Bożym celem dla naszego życia jest i pozostanie to, abyśmy czynili postępy w łagodności, ucząc się od naszego Mistrza i stając się coraz bardziej podobni do Niego! Oby ta książka okazała się w tej kwestii nam pomocna.

Chrystus nie chce, abyśmy uczyli się od Niego czynić cuda, otwierać oczy niewidomym, wskrzeszać umarłych, ale On chce, żebyśmy uczyli się od Niego łagodności. (Augustyn)

Na łagodność możemy spojrzeć z dwóch punktów widzenia, które są ze sobą ściśle powiązane:

1. Łagodność wobec Boga
2. Łagodność wobec ludzi

Przyjrzymy się najpierw temu, co oznacza być łagodnym wobec Boga i Jego woli oraz jak było to widoczne w życiu Pana Jezusa. Następnie spojrzemy na Jego łagodność względem ludzi, która jest w pewien sposób osadzona w łagodności wobec Boga. Co więcej, postaramy się oba te aspekty odnieść do naszego życia, nawet jeśli będzie to czasem dla nas bardzo trudne!

„Co się z tobą dzieje?”

„Mój przyrząd do zdejmowania butów”, zawołał student gniewnie, „wydaje się, że został znowu gdzieś przeniesiony!”.

Kottwitz odsunął się i postawił swój pod jego nogami. Ten zaś głęboko zawstydzony wyjąkał: „Baronie, w jaki sposób nauczył się pan takiej łagodności?”

„Chodząc za Jezusem” - brzmiała jego odpowiedź. „Dobranoc, Tholuck!”

To doświadczenie było dla Tholucka bardzo ważne, a Kottwitz stał się jego ojcem duchowym, który doprowadził go do żywej wiary” (M. Haug - On jest naszym życiem / Wydawnictwo Steinkopf).

Jak opisałbyś łagodność? Dlaczego łagodność nie ma nic wspólnego ze słabością, ale z siłą? Kiedy zastanawiasz się nad swoim życiem, co jest dla ciebie największym wyzwaniem, by stać się bardziej łagodnym?

„Szczęśliwi łagodni” (Mat. 5,5; EiBD)